

# WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T, nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. s z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen.

## MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 101.

Bochum, wtorek, 1 września 1894.

Rok 4.

Redakcyja, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole.

Adres: Wiarus Polski, Bochum.

**Rodzice polscy! Uczęcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!**

### Na wrzesień

płaci się za

„Wiarusa Polskiego“

wraz z „Nauką“ („Posłańcem“) i „Zwierciadłem“

**tylko 50 fen.**

a z odnośnieniem do domu przez listowego 60 fen.

Do zapisywania najlepiej użyć formularza, zamieszczonego na 3-ciej stronie „Wiar. Pol.“. Kto już „Wiarusa Pol.“ posiada, niech formularz wręczy znajomemu lub przyjacielowi i zachęca go do zapisania „Wiarusa Polskiego“.

### Polacy na obczyźnie.

**Alstaden.** W nr. 96 „Wiarusa Pol.“ uskarża się korespondent z Hesler, iż członkowie Tow. św. Barbary w Schalke, do którego przeważnie Polacy z Górnego Śląska należą, podczas pielgrzymki szli pomiędzy Niemcami, zamiast połączyć się z resztą Polaków. Jeżeli tak było rzeczywiście, to nie przynosi to z pewnością zaszczytu polskiemu towarzystwu. My tu z Alstaden postępujemy z chęcią za Niemcami, a do tow. przyłączają się zawsze i Rodacy, którzy nie należą do towarzystwa i wtedy się pokazuje, kto się za Polaka uważa, a kto nie. Nadmienić przytem muszę, iż niektóre towarzystwa niechętnym patrzą okiem, jeżeli nieczłonkowie do nich się przyłączają, czego ja nie pochwalam, bo tacy Rodacy, odepchnięci przez swoich, łączą się wtedy z Niemcami.

Często się też zdarza, iż kilka towarzystw jednego dnia przybywa z pielgrzymką, ale ponieważ jedno o drugim nie wie, dla tego często każde osobno drogę krzyżową odprawia. Sądzę przeto, iż każde tow. powinno wcześniej ogłosić o swej pielgrzymce w „Wiar. Pol.“, aby się wszyscy Polacy na miejscu pielgrzymki złączyli i razem ją odprawić mogli, co z pewnością będzie Panu Bogu miło a nam pożytecznie.

Kończąc, powiadam, że wszyscy, zarówno z jakiej pochodzimy prowincyi, mamy wielkie i liczne wady i potrzeba, abyśmy się ich pozbyli jak najprędzej. Oświecajmy się więc i pouczajmy nawzajem, starajmy się, ażeby jak najwięcej członków tow. nasze liczyły, a gdy oświata pomiędzy nami się wzmoże, wtedy też znikną wszelkie rozdziały podług prowincyi i będziemy się wszyscy uważali za braci, za dzieci jednej matki.

Pozdrawiam wszystkich kochanych Rodaków na obczyźnie.

Franciszek Radecki.

**Rotthausen.** Pewien korespondent donosi szan. Red., iż przybył na zebranie pewnego tow., ale zaraz przybiegł do niego członek z książką i wołał „raus, raus“. Ponieważ się domyślałam, że się to odnosi do tow. polskiego w Rotthausen, dla tego muszę korespondencyę trochę sprostować. Korespondent nie przybył na zebranie, tylko na próbę teatru, a przecież podczas prób nikt członków nowych nie przy-

muje. Dodaję też, że pan ten do dziś nie jest członkiem towarzystwa.

Co się zaś tyczy owego „raus, raus“, to jest pożałowania godne, że my robotnicy poznawszy kilka wyrazów niemieckich, zaraz szpecimy nimi naszą polską mowę. Przysnąć zaś trzeba, iż niektóre wyrazy już niemal powszechnie są w użyciu, jak gdyby były czysto polskie, jak np. „kole“ (węgle), „glaska“ (szklanka), „gruba“ (kopalnia) itd. Niektórzy Rodacy nawet w swych przemówieniach na zabawach tow. podobnych wyrazów używają. Jest bardzo smutną rzeczą, więc baczmy na to, abyśmy nigdy nie kaleczyli naszego języka.

Członek towarzystwa.

**Höntrop.** Donoszę Szan. Redakcyi, iż tutejsze Tow. św. Wojciecha, założone na dniu 17 czerwca br. dosyć pomyślnie się rozwija. Zadaniem towarzystwa jest krzewienie oświaty i moralności pomiędzy naszymi Rodakami. Towarzystwo odbywa co miesiąc 2 zebrania. Na każdym zebraniu zostanie na zaczęcie odczytana Ewangelia św. i Lekcja oraz odśpiewana pieśń kościelna. Po załatwieniu spraw towarzystwa także śpiewamy różne pieśni narodowe, a nadto są różne przemówienia i pogawędki. Wszystko odbywa się w jak najlepszym porządku, to też spodziewamy się, iż i reszta Rodaków, stroniąca dotąd od tow., do niego niebawem przystąpi.

Szanowną Redakcyę „Wiar. Pol.“ proszę uprzejmie o umieszczenie mych kilku słów w łamach naszego pisma.

Pelen szacunku

Józef David, prezes.

**Gelsenkirchen.** W niedzielę dnia 28 sierpnia br. obchodziło Koło śpiewaków polskich „Lutnia“ swoją zabawę. O godzinie wpół do 6-tej utworzono ją odśpiewaniem pieśni kościelnej, poczem przewodniczący powitał zebranych krótkimi słowy i wznosił toast na cześć Ojca św. Leona XIII i cesarza Wilhelma II, a śpiewacy zaśpiewali toast na 4 głosy. Nastąpił koncert przeplatany śpiewami chóralnymi wykonanymi przez śpiewaków „Lutni“. O godz. 8 zostały przedstawione sztuki: „Żyd i Walek“ i „Słowiczek“. Potem nastąpił gościnny przestanek, gdyż mieliśmy skromną wspólną kolację. Po kolacyi zaczęła się druga część zabawy, i odbyła się także w bardzo wzorowym porządku. W końcu zabawy wzniesiono jeszcze toast na rozwój wszystkich polskich Towarzystw na obczyźnie, poczem przewodniczący zabawę zamknął pochwaleniem Pana Boga. Szanownych gości, którzy to brali udział w tej zabawie, a chcąc przystąpić do naszego koła, prosimy, aby się w niedzielę, 16 września, raczyli zebrać na miesięczne posiedzenie, gdyż wtedy będą przyjmowani jako członkowie, albowiem ich nazwiska są już na tablicy umieszczone. Niech więc każdy się przekona, czy jest zapisany, a gdyby przypadkiem został pominięty, zechce się zgłosić do zarządu. Wszyscy, którzy by chcieli brać udział w lekcyach śpiewu, powinni się stawić w południową godzinę, gdyż od godz. 1 aż do 3 po południu odbywają się ćwiczenia. Cieszyło by nas bardzo, gdyby Koło śpiewackie jak największą liczbę członków zyskać mogło; zadaniem bowiem jego jest praca nad upiększeniem i rozpowszechnieniem śpiewu naszego, który jeszcze tu w Westfalii za mało jest pielęgnowany, a „Lutnia“ jest jedynym kółkiem

śpiewu. Rodaków, zamieszkałych w Gelsenkirchen i okolicy prosimy, iżby brali jak największy udział w lekcyach śpiewu. Koło śpiewaków „Lutnia“ bierze także chętnie udział w uroczystościach innych polskich towarzystw, ale tylko za wolnym wstępem.

Zarząd.

**Bladenhorst.** Dnia 25 bm. tj. ze soboty na niedzielę poparzyło się trzech górników na cześć „Wiktor“ tak niebezpiecznie, że jeden na miejscu śmierć poniósł, drugi w niedzielę w południe zakończył życie, a trzeci w poniedziałek. Dwóch było Polaków, a jeden Niemiec. Także 27go bm. tj. w poniedziałek spadające węgle połamały dwom Polakom, jednemu ręce, a drugiemu nogi. Jeden z nich poniósł jeszcze obrażenia wewnętrzne i z pewnością żyć nie będzie. Tak to my Polacy, szukający tutaj lepszego zarobku, często niespodzianie śmierć znajdujemy. Czy który z owych Polaków do towarzystwa polskiego należał, tego na razie nie mogę donieść, ale o ile się już dowiedziałem, to zdaje mi się, że żaden. Gdyby byli do towarzystwa należeli, jak by to pięknie było: towarzystwo odprowadziłoby z chorągwią ich zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku i nad grobem zaśpiewało po polsku. Jest to przestroga dla tych, którzy jeszcze do towarzystw nie należą, aby się czempredzej na członków wpisać kazali.

**Langendreer.** N. b. p. J. Chr. W środę, dnia 29 sierpnia br. odbył się pogrzeb śp. Bonawentury Kaczmarka, członka tutejszego polskiego Tow. „Jedność“. Nieboszczyk urodził się w Jeziorach, w powiecie rawickim dnia 16 lipca 1862, umarł zaś w sobotę wieczorem 25 sierpnia, liczył więc 32 lata. Towarzystwo „Jedność“ straciło w nim jednego z najwspanialszych członków. Śp. Bonawentura Kaczmarek chorował od dnia 28 lipca na ból głowy, 5 sierpnia stracił przytomność, a gdy mu się w tydzień później polepszyło, został opatrzony śś. Sakramentami. Tow. „Jedność“ odprowadziło zwłoki nieboszczyka na wieczny spoczynek przy licznych udziale członków. Przybyło też wielu przyjaciół i znajomych nawet z dalszych okolic. Gdy z cmentarza wróciliśmy do naszego pięknego kościółka, co niedawno został odnowiony, odprawił ks. W. mszę żałobną a potem wigilie przy katafalku.

Szanowni Rodacy! co było powodem, że Rodak nasz miał tak piękny pogrzeb? Oto dla tego, że był członkiem towarzystwa „Jedność“. Któżby dziś był postępował za zwłokami zmarłego, oprócz małego gronka krewnych, gdyby ś. p. Kaczmarek nie był w Towarzystwie? Z pewnością bardzo mało. Zapisujcie się więc, drodzy Bracia, do towarzystw polskich. Jest nas tu w Langendreer około 1000 Polaków, a w towarzystwie tak mała garstka, bo tylko 150, a gdzie są ci drudzy? Pozdrawiam Szan. Red. i wszystkich Rodaków.

Stańka.

### Lato w Watykanie.

Pod tym tytułem znajdujemy w jednym z poważnych dzienników kilka ciekawych szczegółów o trybie żywota Ojca św. podczas miesięcy letnich.

Tryb ten, ze względu, iż Leon XIII nie wydała się po za obręb Watykanu, nie ulega większym zmianom, zawsze jednak w czasie

upalnych miesięcy letnich korzysta Ojciec św. więcej nieco, niż zwykle, z ogrodów watykańskich i zażywa chętnie rodzaju „dolce far niente”. Przedewszystkiem na czas lata zawiesza większą część udzielanych audyencji, pomimo to jednak tryb życia pozostaje bardzo pracowitym.

Ojciec św. wstaje już o 6-tej z rana, poczem celebruje Mszę św. w swojej prywatnej kaplicy. O 7-mej spożywa śniadanie: filiżankę czekolady z mlekiem i od czasu do czasu parę jajek na miękko. Następnie przyjmuje dygnitarzy swego dworu i konferuje z sekretarzem stanu, który zdaje sprawę z bieżących kwestyj oraz z listów nuncyuszów i delegatów apostolskich, przedstawiając zarazem projekta odpowiedzi, jakie mają być dane. Kardynał sekretarz stanu zazwyczaj tak zgadza się w zdaniu z Jego Świątobliwością, iż rzadko kiedy Papież zmienia cokolwiek w przygotowanej odpowiedzi.

Jednym z ulubionych zajęć Ojca św., zwłaszcza gdy chce wypocząć, jest odczytywanie rozlicznych listów, jakie katolicy całego świata do niego zwracają. Większość korespondentów — to kapłani, misjonarze, mnisi różnych zakonów, którzy spieszą z groszem Piotrowym, oraz nieszczęśliwi, proszący o błogosławieństwo, łaskę, pomoc a nawet o rady! Listy te oczywiście pisane są we wszelkich możliwych językach, w Watykanie zaś bywają tłumaczone i katalogowane, spisu tychże, wraz z krótką ich treścią, słucha zwykle Ojciec św. z wielkim zainteresowaniem, gdy mu je sekretarz czytuje. Prawie wszystkie takie listy składane są w archiwum watykańskim, o odpowiedzi bowiem na każdy z nich nawet i marzyć nie można, gdyż tysiące rąk trzeba by zaprzężyć do tej olbrzymiej pracy.

Oprócz tej listowej korespondencji, otrzymuje Jego Świątobliwość co dzień znaczną bardzo liczbę telegramów, a w większości z nich bywa prośba o błogosławieństwo „in articulo mortis” (w godzinę śmierci).

W ogóle w telegramach, przeznaczonych dla porozumienia się ze swymi nuncyuszami i delegatami, posługuje się Watykan kluczem, którego dotąd żadnemu z gabinetów ministerjalnych odcyfrować się nie udało, jakkolwiek w kancelaryach tych gabinetów nie brak ludzi wprawnych w tej sztuce. Zazwyczaj depesza watykańska zawiera tylko imię, nazwisko i miej-

sce zamieszkania adresata, reszta — to liczby; tekst samej depeszy więc przedstawia się np. tak: 18367592214367000995 — i to bez żadnych ustępów, albo kropek i przecinków. Dyplomacya europejska utrzymuje też, iż Watykan posługuje się kilkoma kluczami, które stosują się do tabeli liczbowej, są często zmieniane i nuncyatorom co miesiąc komunikowane.

Po konferencji dyplomatycznej z sekretarzem stanu wypoczywa Jego Świątobliwość przez czas pewien, poczem o 1 szej zasiada do stołu, spożywając ze znanem dobrze i istotnie niezwykłym umiarkowaniem. Po wstaniu od stołu oddala się Papież do swych pokojów, gdzie na spoczynku i modlitwie spędza najgorętsze godziny dnia upalnego.

Pomiędzy 5 a 6-tą po południu, w otoczeniu kapelanów i straży przybocznej, udaje się do ogrodów, gdzie u wejścia czeka go powozik z gwardyą szlachecką. Na wzgórku, w najpiękniejszym ustroniu parku, zatrzymuje się Ojciec św. we wspianym kiosku, w stylu wschodnim wzniesionym, gdzie spędza z otoczeniem dworu swego kilka godzin, przyjmując tu kawę i chłodniki, przy pouczającej rozmowie. Najwięcej interesują wówczas Papieża wieści o wypadkach dnia, a z ciekawością wypytuje o sady gazet zagranicznych o polityce watykańskiej.

Zaraz po zachodzie słońca szczupły ten orszak podąża do willi, zwanej „Leona XIII”, gdzie Jego Świątobliwość podczas lata przebywa. O godzinie 10-tej spoczywa już Ojciec święty w łóżku, przyjmując poprzednio posilne, choć skromne, pożywienie i spędziwszy pół godziny w modlitwie na klęczkach. Kamedynerowie i gwardya szlachecka opuszczają wówczas willę, pozostają tylko na straży około willi sztyldwachy, z nabitą ostreimi ładunkami bronią, strzegąc niezamąconej ciszy nocnego spoczynku Ojca św., o co modli się codzień po świecie tyle milionów wiernych.

## Ziemie polskie.

• Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

**Pelplin.** Ks. Franciszek Laffont, wikaryusz w Ekfirze, został mianowany administratorem tamtejszego probostwa, opróżnionego przez śmierć ks. prob. Augusta Schulza.

od morza dla udania się prostszą drogą, niebawem znikli za oliwnym laskiem.

— Możemy iść dalej — odezwał się El-Temin zadowolony; — próba udała się nam doskonale, i nikt pod tym haikiem koczownika, przy opalonej twarzy i zjeżonej brodzie nie weźmie nas za niewiarynych. Nie zapominajmy mianowicie, co najważniejsza, mówić z sobą wyłącznie po arabsku... Jeszcze słowo: teraz, kiedy Maurów niema już z nami, mogę wam powiedzieć, dla czego tak mi chodziło o zabranie z sobą koni naszych... Jeżeli będziemy odkryci, przed lub po spełnieniu... zamiaru, który wiedzie nas do Timbaktu, ocalenie nasze jedynie zależeć może od szybkości tych zwierząt, które w trzy lub cztery godziny mogą nas zanieść do punktu, w którym „Iwonna” stać będzie na kotwicy.

— Nigdy sobie nie pozwolił — odezwał się wtedy doktor — najmniejszego zapytania, dotyczącego zamiarów waszych; jest wszakże jedno, które chciałbym uczynić, bo od dawna już siedzi mi świekiem w głowie.

— Słucham cię, kochany doktorze. Bądź pewien, że odpowiem ci na nie w granicach możliwości.

— Idziemy do tajemniczej stolicy Nigrycy środkowej, do której dotąd dostał się jeden tylko Europejczyk, ziomek nasz Caillié, a idziemy tam nie dla zwiedzenia jej tylko, ale w celu, który jakkolwiek jest mi nieznany, wszelako, o ile z rozmów z wami wnioskować mogę, podwaja, co najmniej, niebezpieczeństwa podobnej wyprawy. Otóż o jedno tylko zapytać chciałem: czy pewni jesteście, że droga przez wielką pustynię jest najlepszą?

— Dwie są tylko drogi, któremi udają się karawany: jedna wychodząca z Tafiłetu, prowadząca o ile możności wzdłuż rozgałęzień Atlasu i wchodząca dopiero w ostateczności na piaszczysty ocean Sahary. Druga z Ued-Nunu wstępuje odrazu na pustynię i przechodzi ją w całej długości. Wybraliśmy pierwszą,

**Kowalewo.** † Dziś w środę 29go bm. o 3 godz. rano zmarł opatrzony Sakramentami świętymi ks. Jan Wróblewski, proboszcz w Kowalewie w 75 roku życia a w 48 roku kapłaństwa swego. Niebożczyk urodził się 23go czerwca 1820 r. a wyświęcony został na kapłana 3go kwietnia 1847. Proboszczem w Kowalewie był od 26 sierpnia 1852.

**Kartuzy.** Z zabudowań klasztornych pozostał tu jeszcze refektarz, który przez długie lata służył tutejszym ewangelikom za zbór, dopóki sobie nowego nie wybudowali kościoła. Od tego czasu stał refektarz pustkami i za staraniem gminy kościelnej został przez rejencyą katolikom oddany pod warunkiem utrzymania go w porządku. Cieszymy się, iż refektarz nam katolikom się znów dostał, choć się on starali innowiercy i także gmina kartuska.

**Starogard.** Dnia 28 bm. zdali tu pod przewodnictwem dyrektora p. Wapenscia wszyscy pięciu abiturjentów egzamin ustny. Oto ich nazwiska: Izidor Brejski, Ignacy Brejski, Alfons Sobierajczyk, Brunon Kosznik i Paweł Richter. Dwaj pierwsi słuchać będą medycyny, trzej ostatni teologii. Richter jest luteraninem, inni katolikami Polakami.

• Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

**Prośba.** Do licznych kościołów na ziemi Wielkopolskiej wstawionych szczególniejszymi łaskami Bożemi, za przyczyną Najśw. Maryi Panny otrzymywanymi, należy ubożuchny, stary kościółek na górze Mędrskiej, wznoszącej się ponad piękną, szeroką doliną Warty, na południowym krańcu średzkiego powiatu. W wielkim ołtarzu tegoż kościółka znajduje się rzeźbiona figura Matki Boskiej Bolesnej, słynąca mianowicie w dawniejszych czasach rozlicznymi łaskami, na dowód czego z kroniki miejscowej niektóre z nich dosłownie przytaczamy:

„W roku 1744 Imć Pan Michał z Werbna Łaszczyński, dziedzic dóbr Pigłowiec, zeznał, że w drodze do Piotrowa na rowach głębokich od rzeki cztery konie jego z kolaską zerwały się z lodami i już zaplątawszy się na głębi, tonąć zaczęły. W takim nieszczęściu westchnął pokornie do Najśw. Panny Bolesnej Mędrskiej i zaraz bez wszelkiego szwanku, lubo już zdrętwiałe dla mrozu tegoż, wyszły. Ten

bo na niej częściej będziemy mogli odnawiać nasze zapasy ziarna, owoców i wody.

— Uwaga twoja bardzo jest sprawiedliwą co do wyjazdu z Marokko — ale dla czego nie popłynęliśmy Nigrem na pokładzie „Iwonna”, kiedy statek na odległość trzech lub czterech godzin drogi dopłynąć może do Timbaktu? — toć ze statku moglibyśmy przebyć tę wielką przestrzeń do stolicy stepu.

El-Temin uśmiechnął się...

— Sądziś więc, doktorze, że myśl ta nigdy mi do głowy nie przychodziła w ciągu lat czterech, odkąd przygotowujemy tę wyprawę? Bądź przekonany, że niejednokrotnie — ale nigdy nie zatrzymywał się na niej; była bowiem niewykonalną. Przypomnij sobie, com ci powtarzał często: śmierć nieuchronna nas czeka na samo podejrzenie, że jesteśmy Europejczykami... I jakże chcesz, żebyśmy ukryli narodowość naszą, płynąc w górę Nigru na galiocie parowej? Zjawienie się podobnego statku na wodach Timbaktu byłoby zjawiskiem niesłychanem. Może i nie ryzykowalibyśmy zbyt, pozostając na pokładzie „Iwonna”, bo za najmniejszą oznaką nieprzyjaźni moglibyśmy szybko cofnąć się rzeką, co i musimy zrobić, jeśli się powiedzie nasza wyprawa; ale na coby się nam zdała podróż Nigrem, kiedy nie moglibyśmy dostać się do Timbaktu, a dostawszy się tam nawet, musielibyśmy jako Europejczycy, co rychlej podnosić kotwicę.

— Nie mówiąc już o tem — dodał Barthet — że stolica stepu nie leży nad Nigrem, ale mniej więcej o trzy mile geograficzne od Kabry, będącej przystanią. Tamteży przybyłem przed pięciu laty, i to stało się właśnie powodem zupełnego nieudania się zamiaru... Niema innej możliwej drogi nad pustynię.

— Darujcie mi, przyjaciele, jeśli śmiałem wątpić o przeczności i doświadczeniu waszem — rzekł wtedy doktor. — Widać — dodał z uśmiechem — że mieszam się nie do swoich rzeczy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Tajemnice Afryki.

(Ciąg dalszy.)

Biegli tak długie godziny, nim niebo do wschodu szarzeć zaczęło. Niebawem jutrenka rozpędziła pomrokę nocną, i pierwszy promień słońca wystrzelił z za gór Atlasu, których szczyty śnieżne oblały się natychmiast purpurą i złotem.

— Stać i z koni! — zawołał po arabsku męzki głos El-Temina.

Wszyscy zsiadli natychmiast, a nim jeszcze Maurowie, obawiający się, czy pozwolono im będzie odmówić modlitwę, wyszli z podziwiania, kiedy usłyszeli, jak Barthet, ubrany zresztą w suknie marabuta, rozpoczyna już nosowym tonem santonów meczetowych słynne wezwanie: „Allah! Allah russol Allah i t. d. Bóg jest Bogiem, niema innego Boga nad Boga, a Mahomet jest jego Prorokiem...”

Po odmówieniu modlitwy, El-Temin i towarzysze jego odeszli każdy na stronę dla dopełnienia abluicyi mialkim piaskiem stepu, i wrócili do koni dopiero po spełnieniu wszystkich przepisów Proroka.

— Wodzu! — ozwali się wtedy dwaj Maurowie, nie posiadając się z radości, — czy twoje otworzyły się na światło boże płynące z Mekki: przyjąłeś islam; teraz możemy iść do wielkiego miasta Dżoliby!

— Wiedzieć o tem — rzekł im El-Temin — jako nikt i nigdy nie wątpić nie powinien, że nie zrodziliśmy się na afrykańskiej ziemi... Tu rozdzielimy się dla niewzbudzenia zbytej uwagi w osadach, które przebywać mamy. Wy — rzekł do dwóch Maurów — udacie się wprost do Tafiłetu, dokąd w czterdzieści ośm godzin przybędziemy po was. Przyjechawszy tam, powiecie M'Kuniemu, aby spieszył się z przygotowaniami do odjazdu, bo wyruszymy natychmiast.

Dwaj ludzie wsiedli na konie i zwracając

ciud i inne doznane łaski zawsze gotów przysięga, gdyby tego była potrzeba, stwierdzić.

Tegoż roku Imć Pan Stanisław Chełmicki, dzierżawca Nadziejewa, obsypany będąc wrzodami od stóp do głowy, gdy już żadne medykamenty i starania o zdrowie nie pomagały, udał się do Najśw. Matki Boskiej Bolesnej i jejność małżonkę swoją obligował, iżby do Mądrych poszła, Mszę św. zakupiwszy ofiarowała. Co gdy wypełniła, zaraz od godziny przed tymże obrazem Mszy świętej odprawionej, lepiej się mieć zaczął i wkrótce wyzdrowiał.

Roku 1746 ciż sami państwo Chełmiccy ofiarowali dziecie półtora roku mające, imieniem Maryanna i Anna, które przez kilka czasów wielką miewało chorobę po kilkadziesiąt razy codziennie od godziny do godziny. Już zdesperowani o życie ostatnią suplikę pokorną uczynili rekurs do Najśw. Matki Boskiej tu-tejszej pleszo idąc z tem dziećciem, w tak ciężkim nieustannym paroksyzmie zostającym, Mszę świętą zakupiwszy ofiarowali i zaraz tego dnia wyzdrowiało.

Jak wspomniana kronika wykazuje, przodkowie nasi z wszystkich stanów przybywali tu dotąd z bliska i z daleka pielgrzymką i doznawali tutaj za przyczyną Najśw. Matki Bożej Bolesnej pożądaných łask i pociech od Pana Boga, czego naocznym dowodem są liczne wota, przez wiernych w dowód wdzięczności ofiarowane.

Niestety! stary kościółek ten od lat wielu w tak nędznym znajduje się stanie, że nie masz w całym Księstwie lechszej i biedniejszej świątyni Pańskiej parafialnej. Wysoka władza duchowna uznała też reparacyę jego za niemożliwą i zadecydowała budowę nowego kościółka. — Mała parafijka nasza, zobowiązana według prawa krajowego do poniesienia blisko połowy kosztów budowy, składa się z małym wyjątkiem z samych biednych robotników, nie mogących często na utrzymanie własne zapracować, a dwa dominia, w jej obrębie się znajdujące, są w ręku innowierców.

Tą koniecznością zmuszeni, lubo wiemy, jak liczne inne są nieustanne społeczne potrzeby, udajemy się z mocną ufnością do naszego i szlachetnego społeczeństwa naszego, do wszystkich ludzi dobrej woli z pokorną i najgorętszą prośbą o łaskawą pomoc dla ubożuchnej parafijki naszej w wystawieniu nowego kościółka. Najmniejsze ofiary, przesłane na ręce szanownej Redakcyi lub wprost do niżej podpisanego, z najgłębszą wdzięcznością przyjmować będziemy i prosić będziemy Pana Boga, aby za przyczyną Najświętszej Matki Boskiej Bolesnej, w tutejszym ołtarzu łaskami wstawionej, wszystkim dobrodziejom i na tym świecie i w wieczności stokrotnie wynagrodzić raczył.

Mądre p. Sulęcín, 27 sierpnia 1894.

W imieniu parafian

ks. Franciszek Adamczewski, pleban.

**Z pod Gostynia.** W poniedziałek po południu pomiędzy godziną 4 a 5 podeszała burza srożąca się nad Siemowem zabił piorun na polu gospodarza Marcina Piwońskiego ze Siemowa i jego dwa konie. Piwoński, dopiero 28 lat liczący był porządnym i powszechnie lubionym gospodarzem. Przed czterema tygodniami pochował on swego teścia i jedyne dziecko.

**Jaraczewo.** Burmistrzem miasta naszego obrano sekretarza miejskiego pana Michałaka Rogoźna.

**Rawicz.** Zeszłej soboty wieczorem wybuchł wielki pożar we wsi Kadlewie. Spaliły się zupełnie 4 wielkie gospodarstwa. Żywcem zgorzało także jedno dziecko.

**Gębice.** Przy najpiękniejszej pogodzie odbyła się w poniedziałek w boru gozdamińskim latowa zabawa dla tutejszych dzieci szkolnych, a było ich przeszło 240.

**\* Ze Ślązka czyli Starej Polski.**

**Zabrze.** Były dozorca lazaretu knapszafetowego Illner rzucił się onegdaj z nabitym rewolwerem na lekarza lazaretowego dr. N. Tenże atoli wydarł mu rewolwer, powalił napastnika na ziemię i oddał go w ręce władzy sądowej. — Spadające węgle zabiły w kopalni „Król. Ludwiki“ górnik Pawła S.

**Królewska Huta.** Przewielebny ksiądz prob. Łukaszczyk pojechał na tegoroczny wiec

katolików niem. w Kolonii. — Najstarsza córka posiadziela domu p. Pogrzeby składała 23go sierpnia w klasztorze w Cieszynie swoją profesję zakonną.

**Markowice.** Poraz czwarty zakwitło w tym roku w ogrodzie chałupnika A. drzewo gruszkowe.

**Gliwice.** Na ostatniem posiedzeniu rady miasta wyraził się nadburmistrz Kreidel, iżby najchętniej zaprowadził osobny podatek komunalny dla nieżonatych. Miało się to w ten sposób stać, żeby każdy mężczyzna, który się do 35 roku nie ożeni, swą wolność musiał okupić. Cały ten projekt wpadł jednak w wodę, bo radni miasta kiwając głowami i uśmiechając się, odrzucili go jednogłośnie.

**\* Z dalszych dzielnic Polski.**

**Kraków.** Uroczystości jubileuszowe z powodu 300-letniej rocznicy kanonizacyi św. Jacka rozpoczęły się w kościele Dominikańskim w sobotę po południu nieszporami. Kościół zewnątrz i wewnątrz wspaniale przystrojony chorągiewkami i wieńcami. Wysoce nad drzwiami głównymi kościoła zawieszono śliczny obraz św. Jacka, widny z daleka. Lud zdążył gromadami do kościoła i zobaczyć tam można Polaków z wszystkich stron polskich, a z Górnego Ślązka zaraz w pierwszym dniu przybyło wielu w narodowych lub górniczych strojach, mężczyzn i kobiet. Jakiż to rzewny i piękny widok, gdy przy krakowiaku klęczy Polak z G. Ślązka, przy Bytomiance Krakowianka, brat przy bracie, siostra przy siostrze, i modlą się do świętego swojego rodaka, jednym gorącym i pocziwem sercem, jedną mową i to tą mową, którą święty Jacek niebo zdobył, to jest mową polską.

Do kaplicy św. Jacka wstępuje się po wschodach, bo kaplica jest wysoko z lewego boku kościoła. Tam ciągle wchodzą i schodzą, i ciągle klęczą i modlą się. Bracie i siostry, którzy tam ukłękniecie, pamiętajcie też w modlitwach waszych o jednej wielce ważnej sprawie: Gorąco prosicie świętego rodaka, patrona narodu polskiego, aby się raczył wstawić do Pana nad Pany o zmiłowanie nad niedolą Polaków; aby raczył wyprosić wolność dla Kościoła, swobodę dla mowy polskiej, moc wytrwania w dobrych przedsięwzięciach dla ludu.

Z Biskupów dotąd przybyli: Najprzew. ks. Arcyb. Morawski i Issakowicz ze Lwowa, ks. Biskup Sołecki i Glezer z Przemyśla, ks. Biskup Łobos z Tarnowa; inni przyjadą także. Również i hr. Jacek Strachwitz z Kamienia przyjedzie, który pochodzi z rodu świętego Jacka.

Uroczystość cała zaczęła się wspaniale i pięknie jak rzadko. Nigdy może nie zjadą się wszyscy biskupi polskich ziem tak razem w jedno miejsce, jak teraz.

**Lwów,** 26 sierpnia. Ruch na wystawie wielki. Wyróżniała się pomiędzy wszystkimi i wszędzie, gdzie się tylko pojawiła, witana była z zapałem, cicha i skromna, a zaledwie 27 osób licząca wycieczka rodaków naszych ze Ślązka pruskiego. Przewodzą jej pp. dr. Czarnowski z Berlina i Gallus, współredaktor bytomskiego „Katolika“, a przyłączył się do tej wycieczki znany włościanin z Kujaw, który to w swoim czasie z własnej inicjatywy przywiózł wieniec na trumnę Mickiewicza, Franciszek Posadze. W wycieczce tej, jakkolwiek tak nielicznej, bierze udział kilkanaście miejscowości, między temi Królewska Huta, Huta Laurecka, Radzyńków, Bytom, Kempno, Opole, Racibórz, Janów i inne.

Uczestników tej najsympatyczniejszej z dotychczasowych wycieczek powitał na placu wystawy przed pałacem przemysłowym ksiądz Adam Sapieha (w otoczeniu prawie wszystkich członków dyrekcyi), zaznaczając w nader serdecznych słowach, że i Górnoślązacy mogą i powinni być wzorem dla całego narodu, jak należy stać wiernie przy tem jedynem naszym hasle: Bóg i Ojczyzna.

## Z różnych stron.

**Obercastrop.** Sześcioletni chłopiec znalazł nabój rewolwerowy i nie przeczuwając nic złego, chciał go rozbić młotkiem. Nastąpił wybuch a kula trafiła chłopca w oko. Zawieziono go do lekarza.

**Wypadki w górnictwie.** Okaleczeni zostali: na cesze „Königsborn“ L. Degenhardt z Camen, na cesze „Monopol“ G. Schulz z Werne, na cesze „Crone“ H. Liebern z Brücherhof, na cesze „Caroline“ J. Dellwig, na cesze „Glückauf Tiefbau“ H. Blumke z Hombruch, na cesze „Fürst Hardenberg“ J. Reinert z Dortmund.

**Hamburg.** Kapitan Külfen z hamburskiej barki „W. Stern“ uratował od niechybnej śmierci 16 osób znajdujących się na brazylijskim parowcu „Flach Sight“, który wkrótce potem utonął.

**Iserlohn.** 27go bm. srożyła się w tutejszym powiecie straszna burza. W mieście naszym zaczęła woda już do mieszkań wpływać i ludzie musieli uciekać. Kilka domów się zawałiło. W Hemer stoi kościół na kilka stóp we wodzie.

**Oschersleben.** W ostatnią sobotę zapaliło się w podwórzu tutejszego dominium 12 wozów napełnionych zbożem. Zajął się także stodoła napełniona zbożem tegorocznem i spłonęła również.

## OD REDAKCYI.

**Panu I. P.** Bezimiennych listów nie uwzględniamy.

## Ostatnie wiadomości.

**Kolonia,** 30 sierpnia. Dzisiejsze publiczne zebranie wieca cieszyło się tak, jak poprzednie licznym udziałem. Przemawiali fabrykant Vogener o bezrobociu, dr. Lieber o znaczeniu ideałów w dzisiejszych czasach. Kardynał Crementz wypowiedział w końcu kilka słów uznania i zachęty do dalszej pracy. Dr. Orterer przemówił ostatni.

**Berlin.** „Reichsanzeiger“ potwierdza doniesienie gazet, że w roku 1893 zaciągnięto 11,000 żołnierza więcej, aniżeli obliczono w stałej sile zbrojnej z dnia 3 sierpnia 1893 roku. „Reichsanzeiger“ przytacza powody tego.

**Wrocław,** 28 sierpnia. W Laurahütte i okolicy panowała wczoraj wieczorem okropna burza. Grad potłukł tysiące szyb, wichry wyrwały z korzeniami stare drzewa i obalał komin. Wagon kolejowy, pędzony przez wichry, przejechał trzech robotników: jeden z nich umarł, 2 ciężko jest rannych. Prócz tego zabił piorun 1 kobietę i 1 mężczyznę.

**Wiedeń.** Z powodu nieszczęścia w kopalniach karwińskich wyznaczył minister rolnictwa dwie komisje zawodowe, które mają obradować nad rozstrzeliwaniem pokładów i zaprowadzeniem lamp elektrycznych w kopalniach nawiedzonych nieszczęściem.

**Zofia,** 28 sierpnia. Doniesienia rosyjskich dzienników, że rząd bułgarski stawiał warunki powrotu Zankowa i innych emigrantów i że Zankow na podstawie umowy wydał swój manifest, są całkiem bezpodstawne. Rząd bułgarski w sprawie tej z nikim nie pertraktował; trzyma się on istniejących praw.

**Londyn.** Gazety donoszą, iż anarchiści chcieli wykonać zamach na życie królowej Wiktorji, który się jednak nie udał.

## Baczność!

Wszystkich Szan. inserentów upraszamy ponownie, iżby koniecznie prędzej nadsyłać nam ogłoszenia, abyśmy je mogli zawsze według życzenia zamieścić.

Odciać i oddać na pocztę lub listowemu, załączając 60 fen. — Kto sam już ma „Wiarusa Polskiego“ niech ten formularz odda znajomemu, aby mu ułatwić zapisanie gazety na wrzesień.

## Postbestellungs-Formular

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung „Wiarus Polski“ aus Bochum (Zeitungspreisliste Lit. T. Nr. 106.) für September und zahle an Abonnement und Bestellgeld 60 Pfg.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 60 Pfg. erhalten zu haben, bescheinigt.

\_\_\_\_\_, d. \_\_\_\_\_ 1894.

### Towarzystwo świętego Stanisława w Herne

obchodzi dnia 9 września swą **10-tą rocznicę**, na którą zapraszamy wszystkich szan. członków, Towarzystwa polskie i wszystkich Rodaków, szczególnie zaś z okolicy Herne. Prosimy przybyć na salę p. Nussbaum w Herne o godz. 3 1/2, zkad nastąpi pochód do kościoła o godz. 4-tej. Po nabożeństwie rozpocznie się koncert, przeplatany śpiewem i deklamacyami. O godz. 7-mej wieczorem odegrany zostanie teatr p. tyt.: „Mąż od biedy“ i „Obleżenie Trębowl“. W końcu przedstawienie 6 żywych obrazów. Wstępne dla członków 30 fen., dla nie-członków 50 fen. O jak najliczniejsze i punktualne zgromadzenie się uprasza  
**Zarząd.**

### Towarzystwo świętej Barbary w Annen

podaje do wiadomości swym członkom i wszystkim Rodakom, iż posiedzenie odbędzie się dnia 2go września punktualnie o godzinie 2-giej, gdyż potem sala zajęta będzie przez inne Towarzystwo. Uprasza się o jak najliczniejszy udział.  
**Zarząd.**

### Towarzystwo świętego Wawrzyńca w Castrop

uwiadamia swych członków, iż w niedzielę, 2 września, bierze nasze Towarzystwo udział z chorągwią w rocznicy Tow. św. Stanisława K. w Caternbergu. Uprasza się szan. członków, aby się licznie stawili o godzinie 1 1/2-2-giej po południu. Posiedzenie odbędzie się, jak zapowiedziano, o swoim czasie. O liczny udział prosi  
**Zarząd.**

### Towarzystwo świętego Ignacego w Oberhausen

1. Przypominam szanownym członkom, iż w przyszłą niedzielę 2-go września, kwadrans po jedenastej, występujemy w uroczystości, i to bez chorągwi, ale w oznakach i w czapkach.  
2. Bierzymy udział w uroczystości św. Stanisława Kostki w Katernberg po południu o godzinie 2-giej. Proszę wszystkich, aby się zgromadzili w lokalu Towarzystwa i to przy każdym występowaniu.  
3. Nabożeństwo po południu będzie z wystawieniem Najśw. Sakramentu, na które przedewszystkiem powinny najliczniej stawić się niewiasty, ponieważ będą miały zmienianie Tajemnic Różańca świętego.  
4. Posiedzenie zarządu odbędzie się dnia 9-go września zaraz po sumie, posiedzenie członków towarzystwa dnia 16-go września.  
J. Szulc, prezes.

### Towarzystwo świętej Barbary w Herten

podaje swym, członkom oraz wszystkim towarzystwom, które odebrały zaproszenia, do wiadomości, iż obchodzimy naszą czwartą rocznicę dnia 23-go września r. 94. na nowej sali (Kaisersaal) u pana J. Laufa. Na uroczystość tę jeszcze raz Szan. Towarzystwa i Rodaków uprzejmie zapraszamy. Prosimy szanowne Towarzystwa, ażeby się racyły stawić najpóźniej o godz. 3 1/2 po południu u p. Laufa, z chorągwiami, gdyż kwadrans przed 4-tą będzie pochód z muzyką do kościoła na nabożeństwo. Członkowie Tow. płacą wstępnego 30 fen., nieczłonkowie płacą przed czasem 50 fen., przy kasie 75 fen. Członkowie Tow. św. Barbary, którzy dłużej, jak trzy miesiące z miesięczną platą zelegają, nie mają wstępu wolnego na zabawę, lecz płacą jak nieczłonkowie. Rocznicą połączona będzie z koncertem, śpiewem, mowami i deklamacyami. O godzinie 8-mej rozpocznie się teatr „Śsiedzi“. O liczny udział Rodaków i Rodaczek uprasza się.  
**Zarząd.**

Karol Giedasz, przewodniczący. Michał Krępulec, sekretarz.

### Towarzystwo świętego Józefa w Altenbochum

uwiadamia swych członków, iż posiedzenie, które się miało odbyć w przeszłą niedzielę, odbędzie się w przyszłą niedzielę 2 września i to zaraz bo wielkim nabożeństwem z powodu, że później będzie sala zajęta przez towarzystwo gimnastyczne. O liczne zebranie członków i gości uprasza się, gdyż będzie mowa o pielgrzymce do Neviges i także ma się odbyć próba śpiewu tych pieśni, które będą śpiewane podczas pielgrzymki. Jak największa liczba członków i gości pożądana.  
**Zarząd.**

### Towarzystwo świętej Barbary w Herten

oznajmia szanownym Towarzystwom, które odebrały zaproszenie na 30-go września, iż byliśmy zmuszeni obchód naszej rocznicy przełożyć na d. 23-go września, a więc tydzień prędzej. Uprasza się szanowne Towarzystwa, aby racyły przybyć z chorągwiami na dzień 23-go września 1894.  
**Zarząd.**

Karol Giedasz, przewodniczący. Michał Krępulec, sekretarz.

### Towarzystwo świętego Franciszka w Buer

podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę, dnia 2-go września, będzie zgromadzenie u p. Lugiego o 4-tej godzinie po południu. Członkowie powinni się stawić w czapkach. Na zebraniu zostaną oznaki rezdane. O jak najliczniejszy udział prosi  
**Zarząd.**

## W dniu ślubu

(1-go września 1894 r.)

**p. Piotra Woźnego  
z p. Maryanna Rydzewską**

składam  
najszerdeczniejsze życzenia.

Po trzykroć: Niech żyją! A. R.

Wielce Szan. Panu technikowi

**Stefanowi Szymkowiakowi,**

honorowemu członkowi naszego Tow. św. Wacława  
w Linden nad Ruhrą,

składamy gorące życzenia (na dzień 2 września) błogosławieństwa Bożego, zdrowia i wszelkiej pomyślności, a zarazem wołamy po trzykroć: Nasz kierownik teatru niech żyje! niech żyje! niech żyje! a echo niech zadrży z Linden aż do Grodziska.  
**Zarząd.**

## Bracia Löwenstein, Bochum, przy rynku.

Nadeszły świeżo we wielkim wyborze i w najnowszych okazach:  
**Płaszcz od deszczu dla pań od 5 marek począwszy.**  
**Gotowe ubrania dla panów**  
**z bukskinu, kamgaru i szewiotu od 11 mr. począwszy.**  
**Gotowe pierzyny na dwoje od 7 mr. począwszy.**

Wszelkie towary łokciowe, jako to: **materye na suknie, barchany na naspy, powłoki, płótno, firanki, kołdry wielkie z rąbkiem, po 80 fen.**

**Reszty po pół ceny.**

**Bracia Löwenstein,**  
**Bochum, Obere Marktstr. 18, przy rynku.**

Naszemu Bratu  
**Janowi Bąkowskiemu**

w Baukau  
składamy w dniu Jego Imienin (29-gn sierpnia) szczerze życzenia. zdrowia dobrego, życia długiego i błogosławieństwa Bożego. Po trzykroć: Niech żyje!  
Tego mu życzą bracia jego.  
W. Jarzębicki.  
Stanisław i Hipolit Bąkowscy.

**Karól Röhl,**  
**Herne, Mont-Cenisstrasse.**

Największe i najtańsze źródło do nabycia wykroju skóry, jako też wszelkich artykułów szewskich.

**Karól Röhl,**  
**Herne, Mont-Cenisstrasse.**

**500 marek  
w złocie**

**Franciszka Kuhn'a krem alabastrowy i mydło kremowe, najlepsze środki toaletowe,** usuwają wszystkie nieczystości skórne, jako to: piegi, plamy, wyrzuty i t. d. i zachowują cerę aż do późnej starości białą i świeżą. Najlepszy środek zaradczy przeciw czerwoności skóry. Żaden róż. (Cena 1,10 mr. i 2,20 mr. i mydło kremowe 50 fen.) Przez wysokie powagi lekarskie, uznane za dobre, potwierdzone i polecane. Trzeba się strzedz przed bezwartościowymi naśladownictwami, zważać na markę ochronną i żądać zawsze fabrykatu firmy Franciszka Kuhn'a pasp. Norymberga. W Bochum do nabycia u G. i A. Pokorny, drogeria Bongardstr. Car. Flügel, Victoria-Drogerie, Victoria-platz 13 i Moltkeplatz 3.

**Malowniczy  
opis Polski**

wychodzi w 12 zeszytach miesięcznych po **25 fen.** i zawierać będzie oprócz zajmującego **opisu kraju naszego i mieszkańców jego, bardzo bogatą część ilustracyjną,** a mianowicie: Widoki ojczytych gór, dolin i malowniczych miejscowości. Świątynie Pańskie i wspinałe gmachy. Zamki i rezydencje królewskie. Grobowce sławnych wodzów. Kopalnie soli i oleju skalnego. Obchody weselne i uroczystości ludowe. Szlachtę i wojsko polskie. Herby miast i województw. Mapki polskie. Ubiory ludu w Polsce, Litwie i Rusi. Wille i zakłady w zdrojowiskach leczniczych. Widoki stolic i główniejszych miast Polski.

Przedpłatę na całe dzieło w kwocie **3 mr.,** z przesyłką **3.40 m.** przyjmuje  
Księgarnia „Wiarusa Polskiego“  
Bochum, Maltheserstr. 17a.

**Królewicz Lel,**  
pogromca smoków, Podanie ludu polskiego. Cena 15 f. z przes 18 f.

**Fryderyk Nolting w Herne**

(naprzeciw katolickiego kościoła)

poleca:

prawdziwą zieloną kowieńską tabakę do zażywania, prawdziwą tabakę prasowaną i t. zw. rzek, dobre odleżałe cygara, prawdziwą nordheuzenską tabakę do żucia z 2 fabryk. Fajki, cygarniczki, laski, instrumenta muzyczne, jak harmoniki itd. Dalej wszelkie towary krótkie i skórzane, prawdziwe noże i nożyce Solingera, kuferki podróżne, ręczne i z drzewa. Wszystko w wielkim wyborze, po cenach jak najtańszych.

**Otwarcie interesu!**

Donosimy Szan. Rodakom w Dahlhausen nad Ruhrą i okolicy, iż z dniem **1 września r. b.** otworzyliśmy

**skład rzeźnicki.**

Zareczamy za dobrą i skora usługę.

Z uszanowaniem

**St. Czywczyński. Wł. Stanek.**

**Towarzystwom polskim**

donosimy, iż już teraz przyjmujemy zamówienia na **kalendarze „Maryańskie“, „Katolika“ i inne na rok 1895.**

Każde Towarzystwo, które zamówi przynajmniej 10 egz. otrzyma odpowiednią zniżkę w cenie. Prosimy o liczne zamówienia pod adresem:  
**Wiarus Polski, Bochum.**

**Holbutko**

**najlepsza margaryna ze słodk. śmietany.**

**Dortmund, L. Brückstr. 2, Rheinische Str. 35,**

**Heillegartenstr. 46.**

**Hörde, Chausseestrasse 57.**

**Bochum, Kortumstr. 7.**

**Herne, Bahnhofstr. 58.**

**Rady po spowiedzi**

wydane za upoważnieniem Najprzew. ks. Arcybiskupa lwowskiego Seweryna Morawskiego. Cena 2 fen. z przes. 5 fen., za 20 fen. 10 egz. franko, za 1,00 mr. 60 egz., za 1,50 mr. 100 egz. franko. Pieniądze nadsyłać należy naprzód także w znaczkach pocztowych. Towarzystwom przesyłamy na żądanie na rachunek.

Szanownej publiczności

**w Bickern i okolicy**

polecam dobrze zaopatrzoną

**skład trumien, ubiorów grobowych dla dorosłych i dzieci, krzyże i t. d.**

Osobliwie zwracam uwagę, iż na żądanie wykonywam wszelkie napisy w dokładnym języku polskim, również przystroj trumien z wierszami polskimi dostarczam. Usługa rzetelna i po jak najtańszych cenach.

Z szacunkiem

**W. Lohn, mistrz stolarski,**  
**Bickern, Bahnhofstr. 114.**